

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odrośnięciem i przesyłką pocztową 22. 4 gr. 90, zagranią 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
 Konta czekowa w P. K. O. Nr. 80187.

Koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego  
**Koedukacyjne Kursy Wieczorowe im. Adama Mickiewicza**  
 dla młodzieży i dorosłych  
 (Założone w roku 1926 przez Stowarzyszenie Chrz. Har. Naucz. Szkół Powszechnych)  
 Z programem pełnej Średnioklasowej Szkoły Powszechnej.  
 Specjalne komplety dla podoficerów i funkcjonariuszy Policji P. Odczyty. Wycieczki naukowe. Opieka higieniczno-lekarska. Wypożyczalnia podręczników szkolnych. — Zapisy od 2-go września w godz. 5—7 w kancelarii Publicz. Szkoły Powsz. Nr. 24 Mostowa 7.  
 Młodzież obojga płci pragnąca wstąpić do gimnazjum (do klas III i IV) otrzymuje także gruntowne specjalne przygotowanie systemem rocznym. Opłata minimalna.

## Rozstrzelanie b. ziemian Polaków w Mińsku.

(Od specjalnego korespondenta).

**STOŁPCE.** Z Mińska nadeszła wiadomość że rząd sowiecki rozstrzelał dwóch b. właścicieli ziemskich Stanisława Dąbrowskiego i Drobyszewskiego Józefa pod zarzutem podpalenia zabudowań kółchozu sowieckiego zorganizowanego w zabudowaniach b. majątku Dąbrowskiego. Pożar powstał w dniu 13 lipca i objął oborę z bydłem. Straty na skutek pożaru wyniosły 8 tysięcy rubli. Ponieważ lokalne władze nie mogły czy nie chciały wyszukać faktycznych sprawców podpalenia, podejrzanie bezpodstawnie rzucono na b. właściciela tego majątku Dąbrowskiego i właściciela jednego z pobliskich folwarków Drobyszewskiego. Obojga skazano na śmierć i w Mińsku rozstrzelano.

## Litwini robią trudności w sprawie wymiany więźniów politycznych.

(Telefonem od własn. korespondenta.)

**WARSZAWA.** Z Kowna przybył do Warszawy delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Brown, który prowadził rokowania z Litwinami.

Litwini wysuwają nowe obiekcje. Domagają się nowej listy polskiej i sami zamierzają zmienić swoją listę. Strona polska przedstawiła listę nową, ale Litwini do 26 września muszą się wypowiedzieć czy godzą się na wymianę więźniów.

## WYMIANA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH Z SOWIETAMI.

(Telef. od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** Dnia 15 września w Stołpcach na skutek przeprowadzonych rokowań dyplomatycznych odbędzie się w Stołpcach wymiana więźniów politycznych.

## Przebieg procesu o zajęcia w Gdyni.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** W procesie o zajęcia w Gdyni w czasie zlotu Sokolego zakończono przesłuchiwanie świadków. Najcenniejsze zeznanie złożył prezes Sokola gdyńskiego p. Zawodny, który oświadczył, że udzielił wojakom i członkom Obozu Wielkiej Polski pozwolenie na udział w uroczystościach z okazji zlotu Sokolego. Wyrok w tej sprawie oczekiwany jest w środe.

## Strajk w Gdyni.

**GDYNIA (Pat).** Wczoraj rano wybuchł strajk robotników portowych, zorganizowany przez Związek Transportowców. Dwukrotne konferencje z przywódcami ruchu strajkowego nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Związek Transportowców odmówił podpisania odnawianej corocznej umowy i zażądał podniesienia stawek za przeladunek. W czasie konferencji u inspektora pracy Związek oświadczył, że nie może

uznać przeprowadzonej w czerwcu r. b. zniżki płac o 11%, gdyż była wprowadzona bez wiedzy tej organizacji i jest krzywdząca. Obecnie w porcie stanęły roboty przeladunkowe we wszystkich działach, prócz przeladunku węgla, gdzie pracuje się normalnie. Na ogół strajkuje około 70%. Krząta pogłoski na mieście, że pewien wpływ na przebieg strajku w porcie gdyńskim ma również organizacja transportowców w Gdyni.

## Nie będzie obniżki taryf kolejowych.

**WARSZAWA (Pat).** Ostatnio coraz częściej ukazują się w prasie informacje, donoszące o projektach Ministerstwa Komunikacji w kierunku generalnej obniżki taryf kolejowych. Ze ster jak najlepiej poinformowanych otrzymujemy kategorię zaprzeczenie. Ministerstwo Komunikacji nie ma zamiaru, ani też nie projektuje przeprowadzenia rekonstrukcji taryf kolejowych i ich obniżki. Z drugiej strony należy podkreślić fakt, że Ministerstwo Komunikacji, idąc jak najbardziej na rękę

wymogom życia gospodarczego w związku z przesileniem, stosuje bardzo częste obniżki indywidualne, dyktowane koniecznością, czy to ze względu na położenie na rynku wewnętrznym, czy też ze względu na eksport. Stosowanie tych zniżek indywidualnych prowadzone będzie również i nadal, jako środek ożywiający życie gospodarcze, jednakże zasadniczo stawki taryf kolejowych pozostaną niezmiennymi. (A więc i tu mamy „luzy”. Przep. Red.)

## Przyjazd szefa sztabu armii amerykańskiej

(Telefonem od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** Dnia 7 września przybędzie do Polski szef sztabu armii Stanów Zjednoczonych gen. Douglas i zabawi cztery dni w czasie których weźmie udział w ćwiczeniach większych jednostek wojskowych.

## «Pacyfizm» sowiecki.

**MOSKWA (Pat).** Podczas przemówień podczas wczorajszych demonstracji antywojennych w Moskwie zasługują na uwagę następujące oświadczenie sowieckiego pisarza Wsiewołoda Iwanowa: Sowieci pisarze pójdą razem z proletariatem działając słownie i karabinem. Przedstawiciel nauki prof. Jarilin oświadczył w razie napaści imperjalistów na Związek Sowiecki wszyscy za-

mienimy ołówki na miecze, lub lepiej jeszcze na retorty w laboratoriach chemicznych. Oto jak się przedstawiają antywojenne nastroje w Moskwie.

**Od 2,50 CZAPKI**  
 Sport i uczn.  
 Gatunki najlepsze  
**E. MIESZKOWSKI — MICKIEWICZA 22.**

## Tryumfalny powrót por. Żwirki do Kraju. Powitanie w Poznaniu.

**POZNAŃ (Pat).** Od samego rana zaczęły się gromadzić tłumy na lotnisku w Ławicy celem powitania zwycięskich lotników polskich. Na lotnisko przybył dowódca OK 7 Frank, wyżsi oficerowie, prezydent miasta Ratajski, wojewoda Raczwiński, posłowie, senatorowie, prezes Aeroklubu, delegacje oficerów wszystkich pułków stacjonowanych w Poznaniu oraz przybyli z Berlina pułkownik Filipowicz, dyrektor departamentu lotniczego w ministerstwie komunikacji, mjr. Wojdyga i mjr. Kwieciński. O godzinie 10,44 drużyna polska wystartowała z Berlina i przybyła na lotnisko w Ławicy o 11,59. Pierwszy wylądował por. Żwirko. Wśród niemiłkających owacy doniesiono go na rękach do miejsca, gdzie zgromadził

się komitet przyjęcia. Jako pierwszy przemówił wojewoda poznański, występujący również jako prezes zarządu L. O. P. P., witając por. Żwirkę w serdecznych słowach i zaznaczając, że zarząd L. O. P. P. na miasto Poznań postanowił utworzyć dwa stypendja: jedno dla studentów politechniki im. Żwirki i drugie im. konstruktorów samolotów. Następnie przemawiał prezydent Ratajski, wręczając por. Żwirce medal miasta Poznania wraz z dyplomem. W końcu przemawiał prezes Aeroklubu inż. Ruciński, poczem odbyło się przyjęcie, wydane przez Aeroklub miasta Poznania. O godzinie 15,15 wyrusza zwycięska drużyna polska z Poznania do Warszawy.

## Powitanie w Warszawie.

**WARSZAWA (Pat).** W dn. 30 b. m. przyjechali do Warszawy zwycięscy lotnicy, biorący udział w międzynarodowym raidzie awionetek. Na przybycie lotników stołica przybrała uroczysty wygląd. Domy udekorowano flagami o barwach narodowych. Już na dwie godziny przed zapowiedzianym przylotem lotników na lotnisko nadciągały tłumy publiczności pieszo i samochodami, wypełniając szczerze nie tylko plac przed portem lotniczym, ale i ulice, przylegające do lotniska, oraz szczerze obsadzając trasę, wiodącą z lotniska do Aeroklubu Rzeczypospolitej.

Na powitanie lotników przybyli na lotnisko posłowie i senatorowie z marszałkiem Senatu Raczkiewiczem, przedstawiciele rządu z ministrem poczty i telegrafów Boernerem, podsekretarze stanu w ministerstwie komunikacji inż. Czapski i Gallot oraz wice-minister spraw wojskowych gen. Fabrycy, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, szef Sztabu Głównego gen. Gąsiorowski, szef departamentu lotnictwa wojskowego płk. Rayski i inni przedstawiciele władz państwowych z komisarzem rządu na m. st. Warszawy Jaroszewiczem, władze miejskie z prezydentem miasta Słomińskim, przedstawiciele Aeroklubu Rzeczypospolitej, Państwowych Zakładów Lotniczych, LOPP oraz korpus oficerski wojsk lotni-

## W Belgii wciąż strajki.

**BRUKSELA (Pat).** Centrala górnicza na zebraniu swem w Brukseli postanowiła strajk kontynuować. Jako główne zadanie strajkujących wysunięte jest zwiększenie zarobków. Również w Charleroi naradzały się poszczególne związki górnicze nad sprawą strajku. Górnicy uważają, że wywołanie w chwili obecnej strajku generalnego nie jest wskazane. W miejscowości Borinage natomiast górnicy zażądali podwyższenia zarobków o 5 proc. W przeciwnym wypadku uczynią

## WALKI NA DALEKIM Wschodzie

**PARYŻ (Pat).** O wczorajszym ataku chińskim na japońskie pozycje w Mukdenie nadeszły dziś dalsze informacje. Pod osłoną ciemności nocnej 4 oddziały wojskowe chińskie, przebrane po cywilnemu, w liczbie około 100 ludzi wtargnęły na teren militarny Japonii i podłożyły ogień pod jeden z hangarów głównego lotniska, następnie zaś usiłowali zdobyć stację radiotelegraficzną i równocześnie otworzyli ogień na posterunki japońsko-mandzurskie. Po stronie Japończyków jest jeden zabity i 3 ciężko rannych, z

oni wszystko dla wywołania strajku generalnego.

**BRUKSELA (Pat).** W miejscowości Montegnée napady w ciągu nocy bandy strajkujących górników na domy, ziemskie przez polskich górników rzucając kamienie w okna. Jedna z Polek została zrzucona w bruch. W odpowiedzi na to jej mąż dał kilka strzałów, które napastników rozprężyły. Zaalarmowana policja i żandarmerja patrolowały ulice przez całą noc.

posterunków mandzurskich jeden zabity i jeden ciężko ranny. Po stronie chińskiej ma być około 20 zabitych. Strzelanina trwała około godziny. Przeprowadzenie kontrataków przez Japończyków było bardzo trudne ze względu na to, że napastników przebranych po cywilnemu nie można było odróżnić od innych mieszkańców miasta. Wczorajem przed chińskim atakiem wszyscy cudzoziemcy zostali uprzedzeni, aby wśród nocy nie opuszczali swoich mieszkań.

## Chrzest Habsburga.

**WIEDEŃ (Pat).** We wtorek po południu odbył się uroczysty chrzest Stefana Habsburga, syna Antoniego Habsburga i księżniczki Ileany rumuńskiej. Jako rodzice chrzestni asystowali przy tym akcie były król hiszpański Alfons, była królowa grecka Elżbieta, była arcyksiężna Małgorzata Salva-

tor, były arcyksiężna Teodor (delegat byłej cesarowej Zyty). Chrzest dokonany został wodą z Jordenu, który przywiózł specjalny kurjer, wysłany przez byłą cesarową Zytę. Władze podjęły wszelkie zarządzenia celem przeszkodzenia ewentualnym demonstracjom.

## Otwarcie Reichstagu.

**BERLIN (Pat).** Na długo przed rozpoczęciem inauguracyjnego posiedzenia Reichstagu zaczęły się gromadzić przed gmachem parlamentu wielkie tłumy publiczności. Ścisły kordon policji otoczył gmach Reichstagu, nie dopuszczając nikogo z wyjątkiem posiadaczy legitymacji poselskich i gościów hitlerowskich w mundurach. Galerie w Reichstagu wypełnione były do ostatniego miejsca, jak również loża dyplomatyczna. Natomiast lawy rządowe świeciły pustkami. Z chwilą formalnego otwarcia posiedzenia wkroczyła gremjalnie frakcja narodowo-socjalistyczna w mundurach pod wodzą przewodniczącego frakcji posła Fricka, zajmując ławy poselskie prawie aż do środkowego odcinka. Niemiecko-narodowi na posiedzenie nieprzybyli.

W momencie, gdy wśród ogólnego poruszenia dwie posłanki komunistyczne wprowadziły sędzi-

wą Klarę Zetkin, wstrzymując ją pod ręce, komuniści wykrzyknęli trzykrotnie: „Rotfront!” Narodowi socjaliści i reszta posłów zachowali zupełne milczenie.

Po załatwieniu wstępnych formalności przewodnicząca posłanka komunistyczna Klara Zetkin wygłosiła prawie godzinne przemówienie. Mowa jej miała charakter agresywny. Klara Zetkin zaatakowała ostro rząd Papena, nazywając rządem kapitału, oraz socjal-demokratów, którzy, tolerując rząd Brueninga, umożliwili dojście do władzy obecnego reżimu. Wreszcie przewodnicząca zaatakowała hitlerowców. Kończąc swe przemówienie, wygłoszone z wielkim wysiłkiem, mówczyni oświadczyła: „Mam nadzieję, że dożyję jeszcze godziny, w której będą mogła otworzyć pierwszy kongres radziecki w radzieckich Niemczech”.

## Wybór prezydium Reichstagu. Porozumienie hitlerowców z centrum.

**BERLIN (Pat).** Po ustaleniu quorum parlament, na wniosek przewodniczącej Klary Zetkin, przystąpił niezwłocznie do wyboru prezydium. Narodowi socjaliści zgłosili kandydaturę posła Goeringa, socjal-demokraci — posła Loebego (były prezydent Reichstagu), a komuniści — przewodniczącego swej frakcji pos. Torglera. Przedstawiciele stronnictwa centrum i niemiecko-narodowych, bawarskiej partii ludowej i niemieckiej partii ludowej oświadczyli, że głosować będą za kandydatem narodowych socjalistów. W głosowaniu wybrano absolutną większość 367 głosami posła Goeringa prezydentem Reichstagu. Narodowi socjaliści wybór ten powitali burzliwą owacją. Posel Loebe uzyskał 135 głosów, a kandydat ko-

munistów 80. Z kolei przystąpiono do wyboru pierwszego wiceprezydenta. Narodowi socjaliści zaproponowali centrowca Essera. Socjaldemokraci ponownie zgłosili kandydaturę Loebego, a komuniści Torglera. W głosowaniu Esser uzyskał 364 głosy i tem samem został wybrany pierwszym wiceprezydentem. Drugim wiceprezydentem wybrano niemiecko-narodowego posła Graefa 335 głosami. Posel Loebe otrzymał 139 głosów. (Z powyższego wynika, że porozumienie pomiędzy hitlerowcami a centrum doszło do skutku. Przep. Red.)

## Oświadczenie nowoobranego prezesa Reichstagu.

**BERLIN (Pat).** W imieniu frakcji narodowo-socjalistycznej prezydent Goering odczytał następnie wniosek, w którym Izba upoważnia prezydium do wysłania telegramu do prezydenta Hindenburga. Telegram zawiera prośbę, by prezydent Hindenburg niezwłocznie zechciał przyjąć prezydium.

Prezydent Goering oświadczył następnie: „W ostatnich czasach mnożą się wieści, jakoby Reichstag miał być odsunięty od wpływu, ponieważ nie rozporządza większością zdolną do pracy. Wiadomości te wywołują zaniepokojenie w narodzie niemieckim i zagranicą. Protestuję przeciwko tym poglądom i jestem przekonany, że prezydent Hindenburg przestrzeże i będzie praw parlamentu w myśl konstytucji”.

Mówca stwierdził ożyście: „Dzisiejsze posiedzenie i wybory prezydium wykażą niezbicie, że Reichstag rozporządza wyraźną i zdolną do pracy większością i wo-

bec tego może zabrać się do twórczej pracy”.

Odczytany wniosek przyjęto, poczem przewodniczący oświadczył, że oświadczenie wyznaczy termin najbliższego posiedzenia Reichstagu. Przeciwno temu protestują komuniści, domagając się wyznaczenia terminu najbliższego posiedzenia Reichstagu na dzień 31 sierpnia w celu przegłosowania wniosku o votum nieufności dla rządu, wniosków o uchylenie dekretów oraz wniosków, protestujących przeciwko wprowadzeniu sądów nadzwyczajnych. Wniosek komunistyczny odrzuciła większość, złożona z narodowych socjalistów, prawicy i centrum. Za wnioskiem komunistycznym głosowali socjaldemokraci. Odrzućmy wniosek wywołało w kuluarach Reichstagu ożywione komentarze na temat stopnia zbliżenia, do jakiego doszło już między centrum a narodowymi socjalistami.

## Przed rozwiązaniem Reichstagu.

**BERLIN (Pat).** Ogłoszenie komunikatu urzędowego, podkreślającego zgodność poglądów prezydenta Rzeszy i rządu Rzeszy na sytuację wewnątrz-polityczną komentowane jest przez prasę jako zwycięstwo kierunku, reprezentowanego przez kanclerza Papena.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” informuje, że prezydent Hindenburg podpisał juk w Neudeck dekret o rozwiązaniu Reichstagu i upoważnił kanclerza do ogłoszenia go w stosownej chwili. Kanclerz Papen oraz ministrowie Schleicher i Gayl wyjechali natychmiast z Neudeck do Berlina. W kołach parlamentarnych przypuszczają wobec tego, że rozwiązanie parlamentu nastąpi w połowie przyszłego tygodnia. Wg dalszych pogłosek prasowych, kanclerz zrezygnuje ewentualnie z ogłoszenia zapowiedzianego exposé i rozwiąże Izbę, nie przedstawiając jej weale.

Frakcje parlamentarne, oczekując rozwiązania Reichstagu, mianowały natychmiast swych przedstawicieli do t. zw. komisji kontrolnej i komisji spraw zagranicznych, które reprezentują prawa parlamentu nawet w okresie rozwiązania Izby aż do czasu wy-

**PRYWATNA  
 Powszechna Szkoła  
 B. Jankowskiej - Machciewiczowej  
 Mickiewicza 7-2.  
 Przyjmuje zapisy codziennie  
 11-1 i 3-5.  
 Początek zajęć 2 września.**

**Popierajcie Polską  
 Macierz Szkolną.**

# W Brazylii

Od pewnego czasu codziennie przynosi nam kabel telegraficzny niepokojące wieści z oceanu. Coprawda czytelnicy nasi niebyli się nimi przejmując, nietylko dla tego, że to przecie... tak daleko, ale przedewszystkiem także z tej racji, że uważają stan rewolucji w Ameryce południowej za normalny i stały.

Poniekąd poglądy takie jest uzasadnione, należy jednak rozróżnić pomniejsze republiki środkowe i południowo amerykańskie, jakąs Boliwii czy Paragwaj od takiego kolosa jakim jest Brazylija. Mimo znacznej odległości, mimo że stosunki nasze handlowe z tym krajem są nieznaczne, polityczne zaś — prawie żadne, bądź co bądź przerwót polityczny, o ileby się dokonał musiałby się do pewnego stopnia odbić na życiu gospodarczym całego, zwłaszcza że w obecnej dobie kryzysu każdy, najmniejszy nawet wstrząs bardziej dotkliwie daje się odczuć niż w czasach normalnych. Jeżeli dodamy, że w Brazylii zamieszkuje liczna polska emigracja, nie będzie od rzeczy bliżej nieco zainteresować się tą sprawą.

Obecna rewolucja brazylijska, jak zresztą i poprzednie rewolucje, ma podkład gospodarczy, nie bez wpływu atoli są także miejscowe warunki polityczne i geograficzne.

Jak wiadomo, była Brazylija ongiś cesarstwem, które upadło pod ciężarami zwycięskiej rewolucji 1889 r. Odtąd mamy republikę, z wybieranym na szereg lat prezydentem. Konstytucja Brazylii częściowo wzorowana jest na konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i pozostawia prezydentowi olbrzymie przywileje, równające się bez mała z potęgą absolutnego monarchy. Parlament żadnego prawie nie posiada wpływu.

Podczas gdy jednak prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na ogół stara się nie nadużywać swej władzy, przedewszystkiem zaś używać jej dla dobra całego państwa — w Brazylii wyrobili się szczególnie pod tym względem warunki.

Zmiana prezydenta oznacza tam nietylko panowanie jego osobistej kliki, ale przedewszystkiem przewagę polityczną i głównie gospodarczą tego stanu, z którego prezydent pochodzi.

Otóż z pośród 20 stanów, z których składa się republika brazylijska, najpotężniejsze są Sao Paulo i Minas Geraes, dominujące nad całym życiem gospodarczym, które reprezentują w wysokości 80 proc.

Obydwie prowincje różnią się bardzo znacznie pod względem gospodarczym. Sao Paulo produkuje przeważnie kawę i posiada dość rozwinięty przemysł, podczas gdy Minas Geraes odznacza się hodowlą bydła. Pozostałe stany produkują bawełnę, oleje, cukier i tytoń.

Są to dość znaczne rozbieżności gospodarcze wymagające indywidualnej polityki ekonomicznej. Jakoż ustaliło się w Brazylii prawo nie pisane wprawdzie, lecz zwyczajowe, że wybiera się prezydenta kolejno z jednego z dwóch, przodujących stanów.

Kiedy u steru jest prezydent z Minas Geraes, popiera on wszelkimi siłami interesy swojej prowincji, podczas gdy dla Sao Paulo następują chude lata, gdy przy następnych wyborach przejdzie kandydat z Sao Paulo, rozpoczynają się dla tego stanu czasy błogostawione, podczas gdy Minas Geraes musi zaciągać pasa, wyczekując swej kolei.

Okres, na który wybierani są prezydenci, wynosi 4 lata — nie jest to okres zbyt długi, jednakże — za długi dla gorąco krwistych południowców, zwłaszcza jeżeli dany prezydent zbyt już bezceremonjalnie nadużywa swej władzy. Takim właśnie bardzo bezceremonjalnym prezydentem był wybrany w roku 1926-ym Washington Luiz ze stanu Sao Paulo. Nadużywał on w sposób niesłychany swej władzy, na korzyść swej prowincji. Mieszkańcy Minas Geraes zaciskali pasy i zaciskali zęby, czekając niecierpliwie końca panowania nieznanego „Paulisty”. Jakoż nastał gorąco przez wszystkich „Minasistów” oczekiwany rok 1930. Tu stała się jednak rzecz nieprzewidziana: Washington Luiz złożył wprawdzie, zgodnie z kon-

# Z prasy.

## Ku słońcu.

Tak jak się należało spodziewać, zwycięstwo polskie w międzynarodowym rajdzie awionetek wywołało wielkie poruszenie w całej prasie.

Piękny artykuł zwycięstwu polskiego lotnictwa poświęca „ABC”.

„Przez 17 dni patrzyła Europa w górę i ku słońcu. Oczy jej, zmęczone szarą powszechnością trosk i kłopotów zwracały się codziennie, bodaj na chwilę parę ku szlakom podniebnym, gdzie 30 najdzielniejszych lotników Europy walczyło o palmę pierwszeństwa.

Przez 17 dni między chmurami a słońcem, codziennie o krok od śmierci i o krok od zwycięstwa. W nadludzkim wysiłku nieczuli na zmęczenie, szalejący w swej pogardzie dla niebezpieczeństwa, a przecież zimni i trzeźwi w zacieklej walce o każdy kilometr podniebnej przestrzeni.”

O samem zwycięstwie Żwirki pisze „ABC”

„Jakie wspaniałe horoskopy otwiera ten czaj przed polskim lotnictwem! Przecież polskich lotników wciąż jest jeszcze szczerpa garstka, przecież modele zwycięskich maszyn kleiły ręce studentów, pozabawionych kapitału i środków technicznych... Jakie możliwości stała przed Polską na tym polu, gdy się zdobyliśmy na trwałe i systematyczny wysiłek.”

Triumf por. Żwirki i trzech polskich konstruktorów jego płatowca powinien zapoczątkować nową erę w rozwoju lotnictwa polskiego. W szlachetnej walce narodów o pierwszeństwo w podboju przestrzeni, niechaj lotnicy polscy lecą coraz wyżej ku słońcu — zwycięstwu!”

## W podziemiach Politechniki Warszawskiej narodził się zwycięski R. W. D. dzięki wysiłkom trzech studentów.

A teraz o tych konstruktorach. Piszą o nich „Nowiny Codzienne” w zamieszczonym wywiadzie z inż. Rogalskim, jednym z konstruktorów zwycięskiego RWD. 6.

Na wstępie opowiada inż. Rogalski o tem, jak powstała na politechnice warszawskiej sekcja lotnicza przy kole mechaników i jak powstały pierwsze konstrukcje.

Dalej przechodzi do dziejów RWD.

„Wigura, Drzewiecki i ja połączyliśmy się, by wspólnie budować nasze samoloty. Pierwszym owocem naszej pracy był RWD1 posiadający silnik 32 kn, który rozwijał szybkość 127 km, na godzinę. Brał udział w II-im konkursie awionetek i zdobył nagrodę ministra komunikacji oryginalności konstrukcji. Zachęciło nas to do dalszych prac.

W r. 1928 powstaje RWD2, silnik 50 kn. Rozwija szybkość 155 km, na godzinę i może zabrać większy ładunek. Na samolocie tym porucznik Żwirko wraz z inż. Wigurą dokonali przelotu z Warszawy do Barcelony.

**Rekord wysokości.**

Na płatowcu tym ustanowił por. Żwirko rekord światowy wysokości w r. 1929 osiągając wysokość 4.004 metrów. Pilot Płaczynski zajął pierwsze miejsce z pośród polskich zawodników, a 19-e w ogólnej klasyfikacji, w Challenge 1930.

Olbrzymi sukces RWD2 zachęcił nas do opracowania dalszych typów tego samolotu. W r. 1929 powstaje RWD3 zapatrzony w silnik 80 kn.

Zwrócić muszę uwagę na to, iż budowaliśmy samoloty te w bardzo trudnych warunkach, gdyż w podziemiach politechniki, które służyły nam za war-

## Wojna domowa w Brazylii.

**BUENOS AIRES (Pat.)** Z Montevideo donoszą, że sytuacja w Brazylii jest coraz cięższa. Wielu wybitnych przedstawicieli opozycji, w tej liczbie kilku członków gabinetu, miało zbiec do Sao Paulo w celu popierania powstania.

**GUAYAQUIL (Ekwador), (Pat.)** W-g komunikatu rządowego, wojska federalne rozbiły oddziały powstańcze, które uciekają w kierunku północnym Powstańcy opuścili Quito.

## Wojna Boliwii z Paragwajem.

**LA PAZ (Pat.)** Po otrzymaniu noty neutralnej komisji z Waszyngtonu gabinet podał się do dymisji.

**NOWY YORK (Pat.)** Neutralni członkowie komisji po rozpatrzeniu

## Wojna domowa w Chile.

**GUAYAQUIL (Ekwador) Pat.** Po 6-godzinnej walce wojsk powstańczych z wojskami federalnymi wojska federalne odparły

stytucyjną swą godność, korzystając jednak ze swych wpływów przefforsował wbrew wszelkiej tradycji i usięwionych zwyczajów na swe go następcę — rodaka swego z Sao Paulo, Juljusza Prestes.

Wtedy wyczerpała się cierpliwość „Minasistów”. Na jesieni 1930 r. wybuchnęło w Minas Geraes krwawe powstanie, do którego przylączyły się mniejsze stany Rio Grande, do Sul i Parahyba. W rezultacie Prestes został obalony, zanim jeszcze zdążył objąć władzę, u steru stanął wspólny kandydat Minas Geraes i Rio Grande do Sul — Getulio Vargas, obecny prezydent Brazylii.

Rządy Vargasa, dość pomyslnie dla Minas Geraes stały się istną klęską dla Sao Paulo. Któż nie słyszał o milionach worków kawy, zatopionych w Oceanie lub spalonych. Przyczyną tego jest oczywiście kryzys wszechświatowy, ale opinia w Sao Paulo przypisuje winę Vargasowi. Niezadowolone

## Z piwnicy do warsztatu.

Sukcesy naszych samolotów, zbudowanych przez studentów, którzy tymczasem zostali inżynierami, zwróciły uwagę czynników narodowych na nasze maszyny. Powołany został do życia komitet do budowy warsztatów doświadczalnych na Okęciu.

Do warsztatów tych przeniesiemy się z budową naszych samolotów. Do celów lokal, urządzony specjalnie do celów konstrukcyjnych, mogliśmy przystąpić do pracy na szerszą skalę.

Na Okęciu powstał nowy typ — „RWD5”, zapatrzony w silnik 105 kn. Samolot ten na IV-ym krajowym konkursie, pilotowany przez por. Żwirkę, zdobywa pierwszą nagrodę.

Po streszczeniu dziejów R. W. D. 5 i R. W. D. 7, na którym por. Żwirko w najbliższym czasie podejmie próbę pobicia wysokości, przechodzi inż. Rogalski do historii powstania R. W. D. 6.

„W r. 1932 wykończyliśmy samolot „RWD6”, zapatrzony w silnik gwiazdasty „Armstrong Siddeley Genet Mayor”, mocy 140 kn. Płatowiec ten został przeznaczony na zawody.

**Limuzyna powietrzna.** „RWD 6” jest jednym z nielicznych samolotów w Europie, który posiada dwa miejsca obok siebie i jest rzeczywistą limuzyną powietrzną. Dzięki temu piloci naszego płatowca lecieli bez żadnego ekwipunku lotniczego, tak jak w samochodzie, w koszulach. Podczas gdy inni zawodnicy byli ubrani w ciężkie kombinesony, helmy i t. d.

„RWD 6” posiada specjalne urządzenie, miażdżące statecznik przestawialny w locie, by stery nie męczyły ręki pilota, który może podczas lotu nastawić maszynę, puszczając lewy ster.

Podwozie naszego samolotu jest o dużym skoku, to znaczy, że płatowiec może spaść z bardzo dużej wysokości bez szkody dla całości. Dzięki temu por. Żwirko uzyskał na zawodach jedno z najkrótszych lądowań.

**Rodzństwo „RWD”.**

— Ile jest obecnie w Polsce w użyciu samolotów „RWD”?

— „RWD1” został już wycofany, „RWD 2” mamy w Polsce 4 sztuki, „RWD 4” 7 sztuk, „RWD 5” jedną sztukę, „RWD 7” jedną sztukę i „RWD 6” dwie sztuki, razem więc 15 samolotów naszej konstrukcji.

— Ile kosztuje samolot „RWD 6”?

— Dwa samoloty, które brały udział w zawodach, zamówione zostały przez ministerstwo komunikacji za sumę 67.000 złotych, plus koszt silników, co wyniosło około 30.000 złotych. Liczne doświadczenia i próby powiększyły jeszcze koszt tych samolotów. Przy produkcji seryjnej 10 sztuk samolotów jednocześnie, egzemplarz „RWD 6” będzie kosztował około 45.000 złotych.”

Streszczamy ten niezmiernie ciekawy wywiad tak obszernie, pragnąc naszym czytelnikom dać możność poznania, jak pracują nasi konstruktorzy i ile wysiłków złożyło się na tryumf polskiego lotnika.

## Nieco humoru.

Kto się najbardziej ucieszył ze zwycięstwa por. Żwirki.

„Robotnik” w sprawie tej zamieszcza następujący dowcip:

„Po nadejściu do Warszawy wiadomości o otrzymaniu 100.000 franków przez por. Żwirkę, prezydent Słomiński popiesznym pociągiem wyjechał do Berlina, aby zaciągnąć u porucznika Żwirko pożyczkę.

Dowiedziawszy się o tem, pułk. Koc popędził samolotem do Berlina.”

## Zamiast potanienia — dalsze podrożenie.

Od kilku dni z lamów dzienników sanacyjnych jak burza biją tytuły demagogiczne: Cukier potanieje... poczta potanieje... kolej potanieje. Cieszą się konsumencie. „Ekonomiści” warszawscy zapowiadają jesienią falę potanienia. Przyjdzie na rozkaz, jak „wysięg radosny”. Na razie zamiast potanienia mamy do zanotowania podrożenie i to środka pierwszej potrzeby... soli.

Dotąd bowiem za 50 kg, soli przemysłowej płacono się 2 zł., obecnie cena wynosić będzie 3 zł. 75 gr. Sól byłycza w brylach skoczyła z 2 zł. na 3 zł. 75 gr., a skazona z 2 zł. na 2 zł. 75 gr.

Podwyżka ta w pierwszym rzędzie uderzy w nasz przemysł chemiczny, produkujący kwas solny, barwniki, chlorek barwnikowy, mydła itd. Siłą faktu wszystkie te przetwory oparte o sól będą zmuszone podwyższyć swe cenniki, co w pierwszym rzędzie odbije się na szerokich masach ludności.

W rolnictwie wyższa soli nie odegra większej roli. Już dawno bowiem przestano dawać krowom i koniom sól byłyczą. Rolnik, który się trzymał jeszcze „przesadu”, dziś pozycję tego wydatku zdecydowanie przekreśli.

Cały szereg karteli zwłaszcza nowo zementowanych miast obniżyć ceny stałe, z reguły, po zmontowaniu „jednolitego frontu”, ceny te podwyższą. A dzienniki filozoficzne łowią po wszystkich kątach jaskółki jesienne i zapowiadają... patajemnie. Daj Boże!

Zanim to jednak nastąpi stwierdzenie wypada, że zwłaszcza tam, gdzie moczone są palce decydujące o wszystkim jest przegródzie. Gdy przyjmujemy cenę przeciętną z r. 1928 za 100 na ten czas stwierdzimy nam wypadnie, że za ziemiopiódry płacimy obecnie 63,9, za zwierzęta na rzeź 47,0, za nabiał 46,1, za mąki i kasze 60,5, za mięso i słoninę 55,9, za towary kolonialne

## Porozumienie Papena z Hindenburgiem.

**BERLIN (Pat.)** Prezydent Hindenburg przyjął 30 b. m. w Neudeck w godzinach przedpołudniowych kanclerza Papena, ministra spraw wewnętrznych Gayla i ministra Reichswehry Schleichera na dłuższej audjencji. O wyniku tych rozmów ogłasza biuro Conti komunikat, że Hindenburg wyraził swą zgodę na projektowane przez rząd Rzeszy zarządzenia gospodarcze i finansowe, które w ogólnych zarysach przedstawił kanclerz Papen w swej niedzielnym mowie w

## Odroczenie sejmu pruskiego.

**BERLIN, (Pat.)** Zwolony na 30 b. m. sejm pruski odroczył się po kilkugodinnem posiedzeniu do dnia 21 września. Odroczenie zdecydowane zostało na posiedzeniu konwentu senjorów głosami hitlerowców i centrum. Zdaniem kół parlamentarnych, uchwała ta świadczy, że oba te stronnictwa zamierzają kontynuować rokowania koalicyjne. Podczas po-

78,4, za drzewo 37,2, za przedzęt 48,4, za odzież i obuwie 61,4 itd.

Ale za tytoń monopolowy 106,6, za sól aż 104,5, za benzynę i naftę 110,8, (Polmin decyduje) za nawozy sztuczne (Chorzów dyryguje!) 85,6 i t. d.

Gdy więc w wymienionym okresie zboże spada w cenie o 31,8 proc., mąka, kasze i otręby o 47,4 proc., zwierzęta rzeźne o 58,1 proc., gdy artykuły nie skartelizowane zniżają: skóry o 67 proc., drewno o 54,4 proc., cegła o 38,7 proc., surowce i półfabrykаты (za graniczne) o 56,7 proc... to artykuły skartelizowane pną się po płaszczyźnie drożdży, jak szaleńce.

Węgiel zwykły o 16,1 proc., cement o 5,8 proc., nafta o 5,9 proc., cukier o 8,3 proc.

W roku 1925/26 kilo drożdży w Polsce kosztowało 1,90 zł. — a dziś po skartelizowaniu kosztuje ten wytwór — 4,20 zł. Wtajemniczeni twierdzą, że koszt jednego kilograma drożdży kosztuje producenta tylko 70 gr. za kilo. Również twierdzą, że czyste zyski kartelu za ostatnie 4 lata wyniosły około 60 milionów zł.

I takich tajemnic kartelowych i monopolowych, premjowo-eksportowych wylczyły mogłybyśmy dziesiątki i jeszcze raz dziesiątki. Ładunki kolejowe spadły od roku 1928 o 41 proc. To spadek katastrofalny. A pomimo to taryfy nie zostały obniżone, przeciwnie od r. 1928 w sposób przerożny podnoszono je wbrew ostrzeżeniom czynników gospodarczych.

Fabryki maszyn rolniczych nosiły się ponoć z zamiarem obniżenia cen swych wytworów, tymczasem na maszyny rolnicze, jak to wykazuje memoriał przemysłu metalowego, podniesiono taryfy kolejowe o około 50 proc. Trudno więc przewidzieć, czy wobec takiej polityki taryfowej fabryki zechcą obniżyć cenniki.

## Trzystu...

Wczorajsze pisma twierdzą, że na podstawie ostatniego zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zawieszającego na pewien czas konstytucyjną zasadę nieusuwalności sędziów, — **trzystu sędziów ma w najbliższych tygodniach odejść** w stan spoczynku, względnie wogóle odejść ze służby państwowej.

## SZKICE I OBRAZKI.

TO CI ROBOTA!

Mało kiedy lubimy u nas w Wilenku coś robić, a jak robimy, to za to psuknie.

Taka to już w nas paskudna natura magistracka i nikt na to nie poradzi.

Długo nie się koło bruków nie robiło, ale jak się zaczęło, to... amen. Ponieważ zawsze łatwiej coś zepsuć, niż stworzyć, a więc zabrano się do parania.

Na ulicy Zamkowej poustawiano kopki polanowego klinkieru i uniemożliwiono przejście.

Gdy to już zrobiono, dalej niszczyć jezdnię.

Kocie lby leżały tam od epoki „lamienia brukowego” i wytrząsały wnętrzności z jadących.

„Ale my przecież robimy ruch, my budujemy w Wilnie... Paryż” — i kocie lby poleciały.

Okazało się, że pod kamiuzkami jest piaseczek.

Wywieziono więc piaseczek i powstaly doly i wyrwy.

— No, chwalić Pana! — powiedział ten i ów wilanin — będą bruki przyzwroite i w to pora nie będziemy obcasów łamać.

W teże epoce prac brukowych ulica Zamkowa zamarała.

Nikt tamtędy nie jeździł, nikt nie chodził, a sklepy i to przeważnie chrześcijańskie sklepy zaczęto omijać, bo dośięp do nich zostało zabarykadowane.

Kupcy wyciśnieci kryzysem, pociągnęli pasa i pomyśleli sobie:

„No, trudno, ruda mysz do nas nie zagląda, ale to się i tak skończy za parę dni. Barykady usuna, bruki dadzą dobre, ulica odyje, a my sobie odetchniemy.”

Tak myśleli zacy kupcy polscy, do których sklepów nikt przez barykady nie zaglądał.

Ale cierpliwość biedaków miała być wystawiana na ciężką próbę.

Ulicę rozwalono, barykady jak stały, tak stoją... ale i pracę wstrzymano.

Co? jak? dlaczego?!

Niewiadomo.

Tajemnica pozostała tajemnicą złych duchów, jezdni wileńskiej i magistratu.

Na co liczy kierownictwo robót?

Czy może na deszcz jesienne, które rozpuszczą klinkier dziś polamany i na wodę nieodporny, czy też na opady śnieżne, które tańio i bez kłopotu zastąpią najwytworniejsze asfalty.

Wynosi się czasami wrażenie, że wszystko, co się robi około konserwacji bruków i miasta, robione jest na złość... właśnie temu miastu.

Miast popierać i iść na rękę polskiemu kupiectwu, zatarasowywuje się dośięp do dzielnicy polskich sklepów (jedynych w Wilnie), miast za drogie miejskie pieniądze dać miastu jak taki wygląd, szpeci się je i dewastuje...

M. Junosza.

## NOWE PRZEPISY O WYKONANIU PRAKTYKI LEKARSKIEJ.

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej, które zastąpi obowiązującą obecnie ustawę z dnia 2-go grudnia 1921-go roku w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w państwie polskim.

Nowe rozporządzenie daje definicję praktyki lekarskiej. Przez praktykę lekarską rozumiane jest wykonywanie czynności, polegających na rozpoznawaniu chorób, leczeniu chorych, zapobieganiu szerzenia się chorób, oraz na wydawaniu orzeczeń lekarskich. Lekarami, wykonywującymi praktykę mogą być obywatele państwa polskiego, posiadający dyplom lekarski, uznany lub wydany przez jeden z uniwersytetów polskich.

Nowe przepisy nadają prawo praktyki osobom dotychczas po miniętym, postanawiając m. in., że równoznacznym z dyplomem lekarskim, wydanym przez uniwersytety polskie, lub uznany przez nie jest dyplom zagraniczny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej na zasadzie zezwolenia, udzielonego przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego.

Nadzór nad wykonywaniem praktyki należy do ministra opieki społecznej. Ministrowi spraw wojskowych zaś podlegają lekarze wojskowi.

Projekt rozporządzenia grupuje przepisy o rejestracji lekarzy i ich działalności. Przed przystąpieniem do wykonywania praktyki lekarz obowiązany jest zarejestrować się u wojewódzkiej władzy administracyjnej, a praktykę można rozpocząć od dnia zgłoszenia się w izbie lekarskiej. Izba ma prawo wnieść sprzeciw przeciw wykonywaniu praktyki lekarskiej przez danego lekarza.

Prawo używania tytułu lekarza przysługujące wyłącznie osobom, posiadającym prawo wykonywania praktyki lekarskiej na zasadzie postanowień tego rozporządzenia. Ponadto osoby, które przed 30-ym

czwercza 1930 roku otrzymały dyplom, mają prawo do tytułu „doktora wśzech nauk lekarskich”.

Rozporządzenie kładzie tamę szkodliwej i niesumiennej reklamy ośrodków leczniczych, oraz nadużyciom ze strony firm, w szczególności firm zagranicznych, niesumienne reklamujących środki lecznicze, częstokroć wręcz szkodliwe.

Art. 12-ty projektu rozporządzenia normuje zasady obowiązujące lekarzy przy dokonywaniu zabiegów operacyjnych, oraz zabiegów spędzania płodu. Postanawia paracji tylko za uprzednią zgodą chorego, lub jego prawnego zastępcy, wyjąwszy przypadki, gdy grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo dla życia chorego, a zabieg wykonywany jest poza obrębem zakładu leczniczego. Jeśli chodzi o spędzanie pładu, to odnośne przepisy rozporządzenia dostosowane są do postanowień nowego kodeksu karnego, który wchodzi w życie — jak wiadomo — z dniem 1-ym września rb. Zabieg taki w przypadkach przewidzianych przez art. 233 p. b (kodeksu) niema przestępstwa z atr. 231 i 232, jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przytem okiżą była wynikiem przestępstwa określonego w art. 203, 204, 205 lub 206 (jest dopuszczalny po uprzednim złozeniu lekarzowi zaświadczenia prokuratora stwierdzającego uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała na skutek przestępstwa z art. 203 (czyz nierządny względem osoby poniżej lat 15, albo osoby zupełnie lub częściowo pozbawionej zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swem postępowaniem), 204 (brzemoc, groźba bezprawna, albo podstęp), 205 (nadużycie stosunku zależności, lub wyzyskanie krytycznego położenia), 206 (stosunek z krewnym w linii prostej) nowego kodeksu karnego. W przypadkach, gdy zabieg spędzania płodu jest konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, lekarz może dokonać operacji po uprzednim

## Drobne wiadomości.

### Zgon kardynała.

**CITTA DEL VATICANO. (Pat.)** Otrzymało tu wiadomość o śmierci kardynała van Rossum, zwierzchnika Propagandy Fideae.

### Zaręczyny księcia Walji z księżniczką szwedzką.

**STOKHOLM, (Pat.)** W związku z pogłoskami o mających nastąpić zaręczynach księcia Walji z córką króla szwedzkiego, Szwedzka Agencja Telegraficzna dowiadyuje się, że książę Walji przybędzie do Stokholmu w towarzystwie swego brata księcia Jerzego w początkach października.

### Katastrofa lotnicza.

**BUDAPESZT, (Pat.)** Wybitny lotnik węgierski Gustaw Galamb, student wyższej szkoły lotniczej, spadł w czasie lotu ćwiczebnego, zabijając się na miejscu.

**RZYM, (Pat.)** W pobliżu miejscowości Buonoconventi spadł samolot wojskowy. Dwaj lotnicy ponieśli śmierci.

złożeniu mu zaświadczenia przez dwóch lekarzy, stwierdzających tę okoliczność.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ustala w dalszych artykułach sposób wynagradzania lekarzy za czynności zawodowe i postanawia m. in., że w razie niezawarcia oddzielnej umowy z lekarzem o należności za udzielenie porady, zabieg lub leczenie — lekarz obowiązany jest przyjąć honorarium w wysokości, odpowiadającej cennikowi należności lekarskich, ogłaszanych przez władze administracji ogólnej po zasięgnięciu opinii izby lekarskiej.

Rozporządzenie zawiera przepisy o utracie praktyki lekarskiej, o sposobie wydawania recept, świadczeń lekarskich, rozszerza i uzupełnia postanowienia karne, oraz wprowadza szereg zmian mniejszego znaczenia do dotychczasowych przepisów.

Projekt rozporządzenia uchwalony przez radę ministrów będzie niebawem przedstawiony do podpisu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, rozporządzenie zaś wejdzie w życie w 15 dni po ogłoszeniu go w Dzienniku Ustaw,

# KRONIKA.

## Wprowadzenie słupów betonowych pod filary Katedry Wileńskiej.

Pomiędzy Komitetem Ratowniczym Bazyliki, a jedną z firm podpisana została umowa na wykonanie umocnienia filarów portyku Katedry wileńskiej. Roboty rozpoczną się dnia 10 b. m. Będą to jedne z najbardziej interesujących pod względem technicznym i pierwsze tego rodzaju w Polsce.

Pod filary portyku będzie wstrzykiwana przez otwory w murze okalającym fundamenty masa betonowa, która utworzy słup wspierający dany filar.

Roboty zakończone być muszą do 31 października, gdyż na 1 listopada zapowiadane jest otwarcie Katedry wileńskiej.

## Miljon złotych zaległości podatkowych.

Według prowizorycznych obliczeń, za różne podatki miejskie zalegają Magistratowi m. Wilna instytucje oraz placówki — mieszkańcy miasta zgorą 900 tys. zł.

Za lata ubiegłe tylko instytucje oraz przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe zalegają w ogólnej sumie około 1.320 tys. złotych.

## Kryzys odręcza od szkół zawodowych.

Dotychczasowe wpisy do szkół zawodowych w Wilnie ujawniły dobitnie ujemne skutki przeżywanego kryzysu. Niższe szkoły zawodowe, przyjmujące uczniów po ukończeniu 7 oddziałów szkoły powszechnej stwierdziły niezna-

nie zmniejszenie się kandydatów. Natomiast szkoły powszechne są już pozapelniane dziećmi szkolna. Ponadto liczną frekwencją cieszą się szkoły średnie, a zwłaszcza państwowe.

## KONFERENCJA UNJI W PIŃSKU.

(KAP). W dniach 30 i 31 sierpnia i 1 września br. odbędzie się w Pińsku III-cia Konferencja Kapańska w sprawie Unji kościelnej. Na program ma się złożyć 6 referatów, uroczysta celebra w obrządku wschodnim i ewentualnie w 3-cim dniu wycieczka do jednej z placówek unijnych na Polesiu. Program Konferencji obejmuje:

Dzień I, 30 sierpnia. „Veni Creator”. Msza św. w Kaplicy seminaryjnej. Przemówienie celebrans. Inauguracja. Wybór prezydium. Pierwszy wykład p. t. „Apelacja ze Wschodu do Stoicy Apostolskiej po Soborze Efeskim a prymat papieski” wygłosi ks. prof. dr. Michał Krzywicki z Pińska. Obiad. Wykład II-gi p. t. „Filioque u Focjusza i jego następców” wygłosi ks. dr. Andrzej Iszczak, kapłan obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, prof. Akademii Duchownej we Lwowie. Wykład III-ci p. t. „Sakrament Pokuty u prawosławnych” wygłosi prof. U. S. B. w Wilnie ks. dr. Ignacy Świrski.

Dzień II, 31 sierpnia. Msza św. Wykład IV-ty p. t. „Akcja unijna a misja religijna Polski” wygłosi

ks. Jan Urban T. J., redaktor „Przeglądu Powszechnego” w Krakowie. Wykład V-ty p. t. „Duch miłości w akcji unijnej według listów ostatnich dwóch papieży” wygłosi prof. Uniw. Lubelskiego ks. dr. Piotr Kremer. Obiad. Wykład VI-ty p. t. „Obraz naszej pracy unijnej” wygłosi ks. Bolesław Poczojko, proboszcz obrządku bizantyjsko-słowiańskiego z Bobrowicz, diecezji pińskiej. Korreferaty: „Z duszpasterstwa unijnego u nas” wygłosi ks. Antoni Niemancewicz T. J. obrządku bizantyjsko-słowiańskiego z Albertyna. „Czego nam brakuje w pracy unijnej?” wygłosi ks. Wacław Onoczko, proboszcz obrządku bizantyjsko-słowiańskiego z Olszyny, diecezji pińskiej. Wolne wnioski i rezolucje. Wieczera.

Dzień III, 1 września. Uroczysta Msza św. w obrządku greko-słowiańskim (Koncelebra) w Katedrze pińskiej. Przemówienie Ordynariusza. Zakończenie Konferencji. Obiad. Po obiedzie, w razie sprzyjającej pogody, dla żyjących wycieczka do jednej z miejscowości Polesia.

## Pomysły oszczędnościowe Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

W pogoni za nakazany z góry „czystym zyskiem z P. K. P.”, administracja kolejowa wpada na różne oszczędnościowe pomysły.

Dyrekcja Wileńska, przynosząc tymczasowo pracowników z działu mechanicznego do drogowego i z powrotem, koszty tych przeminosin każe ponosić samemu pracownikom i tak już zubożać.

W okręgu Wileńskim do niektórych pracowników działu mechanicznego rozesłany został okólnik o przeniesienie do służby drogowej. Okólnik ten poleca pracownikowi złożyć podanie o przeniesienie do służby drogowej, następnie zaś po skończonym sezonie robót ponownie złożyć podanie o przeniesienie do oddziału mechanicznego na własną prośbę. W przeciwnym razie pracownik kolejowy będzie zwolniony ze służby kolejowej.

Takie zarządzenie wysłano do każdego próbnego rzemieślnika i robotnika, pracującego w warsztatach lub parowozowniach.

Pod groźbą zwolnienia z kolei, zmusza się pracowników do składania podań o przeniesienie do działu drogowego, a to w tym celu, żeby nie płacić im za przeniesienie.

Takie tranzlokacje mają być dwie w roku. Z dzisiejszej marniej płacy, przy redukcji dni pracy i zarobków, pracownik dwukrotnie dla potrzeb kolei ma ponieść koszty tranzlokacji, żeby tylko nie stracić pracy.

Zdaniem związku zawodowego kolejarzy powyższe zarządzenie Dyrekcji Wileńskiej musi być zniesione, ponieważ koszty tranzlokacji tego lub innego pracownika opłacać powinna P. K. P.

## Wilnianie chodzą za powoli, Ustanowiona będzie minimalna szybkość.

Jak się dowiadujemy, w związku z zakazem nietamowania ruchu ulicznego, ustalona zostanie minimalna szybkość dla przechodniów. Praktyka wykazała, że wilnianie chodzą ze wszystkich

większych miast Polski najpowolniej. Palmę pierwszeństwa powolności chodzenia ma jednak Kraków, lecz ruch uliczny jest tam bardziej dyscyplinowany.

## 50-letnia wieśniaczka podpalaczka.

Dzień 13 marca b. r. stał się pamiętnym dla ludności zacinsej wioski Hranice gm. kraśnińskiej z dwu powodów.

Tego dnia odbywało się zorganizowane staraniem kierownictwa miejscowej szkoły powszechnej przedstawienie teatralne, stanowiące rzadko doświadczaną przez wieśniaków atrakcję, oraz wzbudził pożar jednego z gospodarzy, który ze względu na okoliczności towarzyszące temu zajściu wywarł potężne wrażenie w umysłach kmotków.

Wieczorem, kiedy ludność w szerokim promieniu szkółki ściągła tłumnie do ac hoc zaimprovizowanej sali teatralnej, wpadł jeden z wieśniaków, alarmując, iż płonie stodoła gospodarza Hilaro Pachoma.

Wyrażając się rozkoszy, jaką spodziewali się osiągnąć z przedstawienia, wszyscy zebrani opuścili salę, spiesząc na ratunek dobytku sąsiada. Dzięki tej solidarności, a ofiarnej akcji — ogień wkrótce stłumiono, nie dopuszczając płomieni do stojącego w pobliżu zamieszkałego domu tegoż Pachomy.

Śród słomy, stanowiącej pokrycie zabudowania, znaleziono żarzące się węgle, najwidoczniej podłożone tu ręką zbrodniczą.

Podrażnienie padło na sąsiadkę Pachomy, 50-letnią Elżbietę Rodziewiczową, która niejednokrotnie groziła zemstą. Indagowana przez policję starszka, przyznała się do winy i wyjaśniła, że pod wpływem rozpaczliwej wywołanej chorobą męża i przesładowaniem ze strony Pachomy, który wiódł spory sądowe, o pieniądze mu należne, korzystając z tego, że cała wioska udała się na przedstawienie, wyjęła z pieca kilka żarzących się węgli, owinęła je w szmatę i płańcąc zawiązała umieściła w słomie strzechy.

Ogledziny dokonane stwierdziły, iż w razie rozszerzenia się pożaru bezpośrednie niebezpieczeństwo groziłoby sąsiadom.

## Pierwszy sąd doraźny w Wielkopolsce.

Dnia 25 bm., w Ostrowie, Wilk. odbył się sąd doraźny nad niebezpiecznym spiegiem niemieckim, Janem Stępniewiczem ze Sulmierzy, który od roku 1931 stał na usługach wywiadu niemieckiego, pracując dla „Abwehrstelle Schlesien” we Wrocławiu.

Stępniewicz spowodował aresztowanie kilku agentów wy-

wiadu polskiego, oraz dostarczył ważnych informacji wywiadowi niemieckiemu.

Na rozprawie, której przewodniczył prezes Wojtynowski, a oskarżał prokurator Kuligowski — po przesłuchaniu szeregu oficerów, którzy w niezbyt sposób udowodnili winę spiegi, — skazano go na śmierć.

## KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież przy ul. Makowej. Nieujawnieni narazie sprawcy przedostali się do mieszkania p. Edwarda Marczyńskiego przy ulicy Makowej nr. 15, skąd skradli rozmaite rzeczy na ogólną sumę 500 zł.

## WYPADKI.

— Pożar przy ul. Zawalnej. W domu przy ul. Zawalnej 24 wskutek wybuchu sadz w kominie, powstał pożar. Zazwana straż ogólna po kilkunastominutowej akcji ogień ugasila. Straty niezna-

## Kolonizacja pogranicza sowieckiego przez b. żołnierzy armii czerwonej.

Z pogranicza donoszą, iż w ostatnich dniach do okręgu zaslowskiego, dryskiego i bieholińskiego sprowadzono kilkuset osadników z terenów nadwołżańskich. Osadnicy ci przybyli z rodzinami i inwentarzem i mają być osiedleni na roli w tych okręgach. Sprowadzeni osadnicy rekrutują się przeważnie z b. żołnierzy

czerwonej armii, uczestnicy z ostatniej nieoficjalnej wojny sowiecko-chińskiej. Żołnierze ci należąc do armii Blüchera na Dalekim Wschodzie są w specjalnej łasce u rządu moskiewskiego i w dowód zasług otrzymali na przeciąg 10 lat bezpłatnie działki ziemi, które nie będą podlegały kolektywom państwowym.

## W poszukiwaniu małoletniego syna kantora synagogi.

Onegdaj w pobliżu Landwarowa aresztowany został niejaki Hirsz Epsztejn, obywatel litewski, który nielegalnie przekroczył granicę z Litwy do Polski. Podczas badania przyznał się on do nielegalnego przekroczenia granicy i oświadczył, że przybył do Polski w celu odnalezienia swego 8-letniego syna Nachuma, utalentowanego kantora, który podróżował po Polsce wraz ze swoim impresariem, byłym dyrektorem teatru żydowskiego w Wilnie, Samuelem Kupermanem.

Sarjo Kuperman został aresztowany w Łodzi na żądanie policji śledczej w Katowicach. Zaniepokony więc losem swego dziecka, udał się nielegalnie do Polski celem dowiedzenia się o losie młodocianego kantora. Epsztejn do czasu wyjaśnienia sprawy osadzono w więzieniu przy ulicy Stefńskiej.

**Sala do wynajęcia**  
na odczyty i zebrania.  
**Orszakowej 11.**  
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

## Głosy czytelników.

### Co lepiej: pracować — czy nie?

W Nr. 199 „Słowa” p. Wańkowicz zamieścił artykuł pt. „Czego nie należy robić”. Ponieważ autor prócz dziedzin rolniczej poruszył dziedzinę naszego handlu, przeto, jako kupiec, czuję się w obowiązku zabrać głos w tej dyskusji.

Autor artykułu twierdzi, że w dziedzinie naszego przemysłu rolniczego należy się pogryźć w t. zw. „niedźwiedzia śpiączkę”, a więc zaleca nam opuścić ręce i czekać lepszych czasów, nie stosując żadnych postępów oświaty w warsztatach rolniczych, albowiem mamy światową nadprodukcję artykułów spożywczych. Jakto więc? My Polacy, którzy zaledwie zajmujemy 6 miejsce wśród krajów rolniczych, mamy zaprzestać zwykłe wytwarzania artykułów rolniczych, a wówczas zdaniem p. W. uratujemy „my” nadprodukcję świata. Dlaczego to akurat my (chyba dlatego, że lubimy bezczynność), a czemuż to nie wystąpią z tą propozycją kraje wyprzedzające nas kulturą rolniczą jako: Francja, Niemcy, Czechosłowacja, Belgia itd. Trzeba nie zapominać, że od poprawienia warsztatów naszego rolnictwa jest uzależnione uruchomienie szeregu innych warsztatów, a temsamem zmniejszymy ciężar społeczeństwa i państwa, przez usunięcie armii

bezrobotnych, na którą wydajemy kilkanaście milionów zł. miesięcznie. Nie sztuką jest prowadzić gospodarstwo lub handel przy wielkim kapitale i dobrej konjunkturze, lecz trzeba umieć prowadzić równorzędnie przy małym kapitale i przy trudniejszych warunkach, a z chwilą, gdy nastaną lepsze czasy, wówczas dzięki umiejętnemu zarządzeniu w złym czasie, tembardziej będziemy umieli się gospodarzyć.

Mówi Pan, p. W., że trzeba nie robić i czekać lepszych czasów, a tymczasem zagranica systematycznie będzie nas coraz większą ilością towaru zarzucać. Trzeba niezapominać, że prócz wielu innych produktów stale importujemy zagranicę owoce, jak ostatnio w sumie zł. 23.825.000 i tutaj musimy zaznaczyć, że cyfrę tę tworzy sam świeży owoc, nie licząc przywożonych przetworów, co biorąc łącznie należałoby podwoić tę cyfrę. Przytem importujemy taki owoc, który z powodzeniem u nas udaje się.

Dalej, z wielkim zdziwieniem zapytuje autor, gdzie to jest ten eksport zagraniczny. Otóż dla przypomnienia załączam poniżej tabelę naszego bilansu eksportowego, biorąc za podstawę dwa lata:

|                                  | 1 9 2 9   | 1 9 3 0   |
|----------------------------------|-----------|-----------|
|                                  | Przywóz.  | Przywóz.  |
| Udział rolnictwa                 | 803,477   | 1,372,679 |
| " kopalnictwa, przemysłu i t. p. | 2,112,040 | 1,178,048 |
| O g ó ł e m:                     | 2,915,517 | 2,550,727 |
|                                  |           | 1,639,575 |
|                                  |           | 1,045,811 |
|                                  |           | 2,394,938 |
|                                  |           | 2,678,820 |

a więc z powyższego widzimy, że eksport naszego rolnictwa pracuje z plusami, natomiast wszystkie inne dziedziny, za wyjątkiem kopalnictwa (węgla kamiennego) dają deficyty. Mówiąc o handlu naszym, na podstawie danych Izby Przem. Handl., możemy skonstatować, że zapotrzebowania zagraniczne mamy na zboża, jaja, drób, pierze, fasole, ziemniaki, grzyby, wędliny itp. Tutaj musimy również przypomnieć, że towar wymagany jest pierwszorzędnej jakości i w tym miejscu opakowaniu, czemu my, niestety, nie przypisujemy znaczenia, sądząc, że ludzie bylejaki towar winni zjeść. Mówi p. W., że prawdopodobnie ceny nasze nie wytrzymują kalkulacji eksportowej. Musimy pamiętać o tem, że Ameryce opłaca się transportować artykuły rolnicze do Europy, które musi wieźć drogą około 3.000 km. i opłacając cła. Minęły te czasy i prawdopodobnie bezpowrotnie, że rolnik mógł się utrzymywać ze sprzedaży surowca. Dzisiaj musi on warsztat swój systematycznie uprzemysłowić i być trochę kupcem.

A teraz pomówimy o tym „naszym ruchliwym ludku handlarzy starozakonnym”, w których Sz. P. Autor widzi całą dalszą przyszłość naszego kupiectwa. Tutaj z przykrością musimy zaznaczyć, że Polacy starej daty, uważający handel za niegodny proceder, nadal gardzą i nie wtajemniczają się w sedno tej gałęzi, a więc mając nieuzasadnione uprzedzenie, zapominają, że przemysł i handel jest pulslem życia gospodarczego danego narodu. I dzięki temuż „ruchliwemu ludkowi” możemy

zawdzięczać urobienie nam opinii przed zagranicą, nieuczciwym dostawców, albowiem wzamian masła — otrzymujemy zagraniczny odbiorca — ziemniaki, jako miało miejsce niejednokrotnie, wzamian zaś zboża 1 kl. otrzymuje 2 lub 3 kl., tak, że handlując z nami jedynie te zagraniczne firmy, które mają tu swoich uczciwych dostawców. Przeważnie zaś towar nasz idzie do Wiednia i Czechosłowacji i tam po odpowiednim przyprowadzeniu go do należytego stanu i opakowania (oczywiście pod szyldem „Oesterreich” i „Tschechoslowakei” rozchodzi się po całym świecie. Temuż „ludkowi” możemy zawdzięczać, że dzisiaj towar nasz ma drogę bezpośredniego eksportu do odbiorcy zamkniętą.

Nawijając do tematu: co lepiej pracować — lub nie? zdaniem mojem, bezwzględnie pracować i to lepiej niż dotychczas, oczywiście z pewną ostrożnością, przede wszystkim winniśmy założyć instytucję handlową, której zadaniem byłoby ułatwić rolnictwu zbyć ich artykułów (tak jak mają rolnicy zachodni), by na miejscu towar dostosowywać do wymagań odbiorcy-konsumenta, a w ten sposób zmniejszamy długi łańcuch pośredników różnego rodzaju, co odbija się ujemnie zarówno na cenę uzyskiwaną przez rolnika, jak też na cenę płaconą przez spozycywcę. Wówczas ten producent rolnik nie będzie wyżyłowany do najwyższego stopnia. Instytucja omawiana ułatwiłaby wytwarzanie artykułów pierwszorzędnej jakości i standardyzowałaby takowe, jak również w miarę rozwoju swego zakładałaby fabryki przetworów tego surowca. Powstrzymalibyśmy tem samem import różnych przetworów zagranicznych: jako konfitury, powidła, soki itp. Tutaj musimy zaznaczyć, że fundamenta tejszej instytucji musiałyby być czysto kupieckie, a nie urzędniczo-biurokratyczne jako dotychczas mamy w naszych spółdzielniach.

H. K.

## Odpowiedzi redakcji.

Ks. Grabowieckiemu z Mejszażyły. Korespondencje o przedstawieniu przekazał redakcji „Głosu Wileńskiego”.

wana bezpłatna czytelnia podręczników. Przy Gimnazjum istnieją kursy wieczorne dla dorosłych.

— **Konserwatorium muzyczne** rozpoczyna rok szkolny dnia 1 września. Nauka gry na instrumentach solowych i orkiestrowych. Klasa organowa. Śpiew solowy. Przedmioty teoretyczne. Zespoły: kameralny, chórowy i orkiestrowy. Pierwszorzędne siły nauczycielskie. Zapisy przyjmuje sekretariat (ul. Wielka 47 wejście od ul. Końskiej) od godz. 4—7 po poł.

— **Podręczniki szkolne.** Jak się dowiadujemy księgarnia Gebethnera i Wolffa i S-ki, ul. Mickiewicza na obecny sezon szkolny została obficie zaopatrzona we wszystkie podręczniki szkolne dla zakładów średnich i szkół powszechnych.

— **SPRAWY SANITARNE.** — **Obawa epidemii tyfusu.** W związku z zanotowaniem kilku wypadków tyfusu w Wilnie władze sanitarne przeprowadziły lotne inspekcje na mieście. Władze sanitarne wydały ostre zarządzenia przestrzegania czystości w podwórkach, zakładach wyrobów jadalnych, wytwórnich lodów, lemongradu, jatkach, młeczarniach i t. p.

— **SPRAWY ROBOTNICZE.** — **Rejestracja bezrobotnej służby domowej.** Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie organizacja zawodowa służby domowej przystąpi do rejestracji bezrobotnych służących.

Rejestracja przeprowadzona zostanie w związku ze zbliżającym się powrotem z letnisk.

## RÓŻNE.

— **Lecznica d-ra Tarnawskiego** w Kosowie będzie otwarta do listopada, zależnie od pogody. Jesień w Kosowie odznacza się tem, że łagodnie przechodzi ku zimie, która jest również łagodna. To też sezon jesienny nadaje się do leczenia chorych wydalniczych, którzy źle znoszą zimę, aby przyzwyczaili się do przebywania na dworze oraz dla tych, którzy po leczeniu w zdrojowiskach potrzebują zażartowania. Zima byłaby najzdrowszą porą, gdyby ludzie korzystali z jej orzeźwiającego, choć mroźnego powietrza; coż, kiedy niezahartowani unikają tej pory roku i przepędzają zimę w dusznym mieszkaniu. Stąd wartość hartowania w jesieni.

Dla ludzi szukających spokoju i samotności jest to najlepszy sezon — cichy i pełen swobodnego wdzięku górskiej okolicy. Jest on również wygodny dla pracujących wyjechać, bo łatwiej o tej porze o urlop i zastępstwo, a w gospodarstwie rolnem pilne roboty są na ukończeniu. Wreszcie sezon jesienny jest znacznie tańszy od letniego.

## Teatr i muzyka.

TEATR MIEJSKI Z. A. S. P.  
— W Lutni. Dziś „Azel” ostatni raz. W piątek premiera sztuki „Handlarze sławny”.

— W Teatrze Letnim. Dziś i jutro rewja „Tylko dla dorosłych”.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 31 sierpnia.  
11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka polska (płyty). 15.35: Kom. met. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Utwory Griega (płyty). 16.40: „Mała skrzyneczka”. 17.00: Koncert. 18.00: Odczyt. 18.20: Wędrowka w Pałacyku Łazienkowskim. 18.45: Muzyka taneczna. 19.10: Z zagadnień gospodarzo-społecznych (po litewsku). 19.25: Chór dońskich Kozaków na płytach. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 19.45: Program na czwartek i rozmaitości. 20.00: Muzyka lekka. 20.35: Kwadrans literacki. 20.50: Recital skrzypcowy I. Dubiskiej. 21.50: Kom. 22.00: Muzyka tan. 22.40: Wiadomości sportowe.

Czwartek, dnia 1 września.  
11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka romantyczna (płyty). 15.35: Kom. met. 15.40: Muzyka popularna (płyty). 16.45: Recital Emmy Tauber (sopran). 17.15: Recytacje w wyk. Heleny Zelwerowiczówny. Utwory poetyckie T. Bujnickiego. 17.30: Utwory Czajkowskiego (płyty). 18.00: „Czem była Sahara dawniej, a czem jest obecnie” — odczyt. 18.20: Muz. lan. 19.15: Skrzynka pocztowa. 19.45: Kom. L. O. P. P. 20.00: Muzyka lekka. 21.20: Audycja wesola p. t. „Humor Makuszyńskiego”. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Wiad. sport.

## Z KOTAR STUDJO.

Gramofon, orkiestra i skrzypce.  
O godz. 16.05 w koncercie z płyt gramofonowych usłysza radiosłuchacze kilka utworów jednego z najpopularniejszych kompozytorów, mianowicie Edwarda Griega. Wykonany zostanie koncert fortepianowy, suita narweska „Sigurd Jorsalfar” i Taniec gnomów. Następnie koncert tegoż dnia o godz. 17 transmitowany będzie z Warszawy. W programie —

## SPRAWY KOLEJOWE.

— **Czy rokowania zostały rozbitte?** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w związku z zamieszczoną 26 b. m. w prasie wileńskiej notatką o rzekomym zawarciu przez Dyrekcję Okręgową K. P. umowy z magistratem miasta Wilna w przedmiocie zasilania prądem elektrycznym wszystkich obiektów kolejowych w Wilnie, Landwarowie i Trokach, komunikuje, że wiadomość powyższa nie odpowiada rzeczywistości. Elektryczna kolejowa pracuje i będzie pracowała nadal zasilając prądem wszystkie obiekty kolejowe.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **W sprawie udzielenia zezwoleń na przywóz towarów reglamentowanych z kontyngentów na IV-ty kwartał 1932 roku.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości firm i osób zainteresowanych, że podania o udzielenie zezwoleń na przywóz towarów reglamentowanych z kontyngentów na IV-ty kwartał 1932 r. (dewne listy towarów zakazanych do przywozu — D. U. R. P. Nr. 15 z r. 1928, poz. 113) należy składać do Izby w trybie normalnym — za pośrednictwem lokalnych organizacji i związków gospodarczych — najpóźniej do dnia 22 września r. b. Zapotrzebowania, zgłoszone po tym terminie będą uwzględniane tylko w zaleźności od stanu rezerw, pozostałych po zasadniczym podziale kontyngentów.

Równocześnie Izba komunikuje, że z dniem 5 sierpnia r. b. podwyższone zostały opłaty manipulacyjne Ministerstwa Przemysłu i Handlu od załadunku na prawo przywozu towarów reglamentowanych z dotychczasowej wysokości 6 promille do 1 proc. wartości krajowej towaru, według cen, ustalonych przez Ministerstwo. Opłata minimalna wynosi nadal zł. 1 (jeden).

## POCZTA I TELEGRAF.

— **Rozmowy telefoniczne z Afryką południową.** Od 1 września r. b. wprowadza się ru. h. telefoniczny między Polską a Afryką Południową. Do ruchu tego dopuszcza się w Polsce: Wilno, Warszawa, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynia, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź i Poznań, a w Południowej Afryce: Cape Town, Johannesburg, Pretoria oraz sieci telefoniczne na llnjach Cape Town—De Har oraz De Har—Port Elizabeth.

## SPRAWY SZKOLNE.

— **Szkoła powszechna z wykładami językiem litewskim.** Na skutek starań litewskich czynników oświatowych, władze centralne udzieliły zezwolenia na uruchomienie w Wilnie powszechnej szkoły z wykładem językiem litewskim.

Szkoła ta uruchomiona zostanie z dniem 3 września. Do szkoły uczęszczać narazie będzie około 120 dzieci narodowości litewskiej.

## Koedukacyjne Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie

(z pełnymi prawami). Początek roku szkolnego dnia 1 września o godz. 8 ej min. 15. Klasa I a gimnazjalna nie została zniesiona.

Zapisy przyjmuje kancjarja Gimnazjum (Wiwulskiego 13) codziennie od 10—13.

## Gimnazjum Koedukacyjne F. Welera (Dąbrowskiego 5)

z prawami gimn. państwowych podaje do wiadomości, iż egzamina wstępne do kl. I—VII odbędą się w dn. 5—8 września. Początek lekcji 1-go o godz. 9-jej. — 8-mio kl. Gimnazjum Human. Koedukacyjne im. J. I. Kraszewskiego, ul. Ostrobramska 27, przyjmując zapisy do kl. I—VII. Egzaminy wstępne rozpoczyna się 2 września o godz. 9-jej.

Kancelaria czynna codziennie w godz. 9—13. Opłata za naukę od 25 zł mies. Niezamocni korzystają z ulg. Dla uczniów (nic) będzie zorganizowa-

